

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztów. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 w. petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 7 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Romualda. — Jutro: Jana z Malty. — Gr.-kat. Dzisiaj: 25 Hryhorya Ap. — Jutro: 26. Ksenofonta. — Słowiańskie: Dzisiaj: Sulistawa bk. — Jutro: Gniewomira.

Wschód słońca 7:28, zachód 5:02.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:35; do Strypa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w pok. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urządzone) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

5)

JAN CHANTAVOINE

SKAZANIE

PRZEŁOŻYKA W. D.

(Ciąg dalszy).

Mimo to wszystko obawa i niepokój pana Lelong wcale się nie zmniejszyły, i dnia tego, podsuwając pod oczy dziennik doktorowi, zawołał niemal błagalnie.

— Ocal go, doktorze!

Począł doktor wziął gazetę z rąk dyrektora i wkładając cwikier dla lepszego zbadania artykułu, odpowiedział zyczliwie:

— Ależ, wierz mi pan, chciałbym bardzo... Tylko, co to pomoże biedakowi!

— Nieszczęsny, cofnij swe słowa! — wykrzyknął pan Lelong. — Pomyśl, co mówisz! Dla dobra ludzkości, w imię nauki... a nakoniec... no, nakoniec, cóż byłoby ze mną!

Doktor uspokoił go, uśmiechając się dobrotliwie i poszedł do Chamarda, którego znalazł, jak zawsze, bardzo źle.

Uporczywa choroba sławnego skazańca żywo zajmowała Paryż. „Dziennik“, ołbrzymie pismo codzienne, umieścił na pierwszej stronie jaskrawy artykuł na trzech szpaltach, zatytułowany: „Gilotyna sennie“, a następnie całą serię artykułów: „Wznowienie tortur“, „Każnie zabójcze“, „Tyfus w więzieniach“. Dwie ilustracje ozdabiały wstępny artykuł: jedna przedstawiała więzienie w Marnes, druga — drobne, czarne plamki na białej tarczy — bakcyle tyfusowe. Artykuł rzucał bardzo ujemne światło na całą administrację karną, i dla zapo-

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W piątek dn. 7 bm. Prakt. Bibl. Uniw. Dr. B. Pawłowski: Królestwo polskie i powstanie listopadowe (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6. — Asyst. Muz. przem. M. Dienstl: Z celów i zadań sztuki (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. wpół do 8.

Teatr miejski. Dzisiaj o g. 7 w. „Złodziej“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

Skandal na posiedzeniu Dumy.

Na posiedzeniu Dumy d. 4 bm. wybuchł skandal, sprawcą którego jest osławiony „istotnie ruskij“ p. Puriszkiwicz, a którego, jak donosi dzisiejszy telegram, nawet niewybredna prawica Dumy postanowiła po tym skandalu wykluczyć ze swego łona.

Na porządku dziennym Dumy stała kwestya tajności posiedzeń komisji obrony państwowej, na których ministrowie wojny i marynarki dają poufne wyjaśnienia różnych kwestyi, tyjących się siły zbrojnej państwa. Pierwszym mówcą był Guczkow i oświadczył się za tajemnicą, następnie zaś zabrał głos Puriszkiwicz. Skandaliczna jego mowa i zajęcia nią wywołane, miały według sprawozdania Petersburskiej Agencji następujący przebieg:

„Nie można wątpić, mówił Puriszkiwicz, że przedstawiciele ministeryów wojny i marynarki, będą mówili w komisji o rzeczach, które nie mogą być publicznie ogłaszane. To też, gdybym był ministrem marynarki, albo rosyjskim ministrem wojny i gdyby do komisji, która by mnie zaprosiła, wszedł poseł Milukow, zapiałbym się na wszystkie guziki, (Krzyk. Hałas. Okrzyki: precz!) podniósłbym kołnierz i wyszedł zeskładu komisji, wiedząc dobrze, kto jest i jak się nazywa ów, który do komisji tej nie należy, a jednak wchodzi na jej posiedzenie. (Hałas wzrast. Rozlegają się uderzenia o pulpity). Tu trzeba dodać, że Milukow powrócił co tylko z Ameryki, gdzie miał odczyty o Rosyi, które napuły dużo krwi tzw. patriotom.

Puriszkiwicz w zapiętym pod szyję surducie, z podniesionym kołnierzem, schodzi z mównicy i, zatrzymawszy się między nią a swoim miejscem, woła: Milukow szubrawieci! (Hałas wzrast.) poczem Puriszkiwicz, wskazując palcem na Milukowa, powtarza kilka razy: Milukow podieci!

Hałas nadzwyczajny. Prezes dzwoni bez ustanku. Gdy tylko hałas nieco ucichł, prezes zażądał od Puriszkiwicza odwo ania wypowiedzianych wyrazów, w przeciwnym razie zażąda od Dumy usunięcia go z 10 posiedzeń.

Puriszkiwicz: „Wobec tego, że pozwoliłem sobie,

bieżenia tyfusowej gorączki zalecał użycie filtru X**; ze szczególną zaś gwałtownością uderzał na lekarzy więziennych, którzy korzystają z tłustej synekury, aby na osobach skazańców dokonywać doświadczeń, które bez przesady zaliczyćby można do rzędu badań sekcyjnych na trupie.

Teraz doktor Chargeboeuf wpadł zaperzony do gabinetu dyrektora, wołając:

— Ocalimy go, do krośset... Ocalimy!

I bijąc w stół pięścią, dorzucił:

— Nie umrze tu, nie!

Jednak artykuły „Dziennika“ nie przeszły bez skutku. Dziennikarze zwrócili się do pana Lelong de Ronceray. Jakkolwiek zaleźniony, doświadczał: wszakże pewnego rodzaju zadowolenia: niegdyś tylekrotnie interwiewował innych, teraz sam był interwiewowany. Przypominał sobie bytność swoją u Renana, u generała Boulanger'a, u Patti. Staral się postępować jak oni. Był obiektywnym.

Zmartwiony, śpieszący, oprowadzał reporterów po całym więzieniu, na podobieństwo rządcy hotelu tłumaczył, wskazywał, objaśniał; zachwalał dobry stan murów, czystość taflowych podłóg, doskonałość rur wodociagowych i kanałowych; sam własnoręcznie pociągał łańcuchy, biegnące wzdłuż murów i woda szalonymi kaskadami napełniała konchy porcelanowe. A kiedy go pytano, jakim sposobem jednak choroba zdołała przeniknąć przez te zapobiegawcze pancerze, te ochraniające zabezpieczające, rozciągał tylko długie ramiona i kurcząc nieco grzbiet, czynił gest rozpaczny, który miał oznaczać: Czyż można zgadnąć? Coś podobnego mnie tylko wydarzyć się może!

Przewlekły stan choroby podtrzymywał polemikę. „Marceline“ napisał kronikę przepelnioną oburzeniem,

jak tu twierdzą, na nieparlamentarne wyrażenie, cofam słowo moje, wypowiedziane wobec całej Dumy, oświadczam jednak, że słowo to zaczyna się od tej samej litery, co i nazwisko Milukowa“.

Prezes: „Wobec tego, że poseł Puriszkiwicz pozwolił sobie obrazić jednego z kolegów naszych w Dumie (głosy na prawicy: „To nie kolega!“), stawiam wniosek, ażeby Puriszkiwicza usunąć na 10 posiedzeń“.

Puriszkiwicz (z miejsca): „Milukow tchórz! Może mnie wyzwąć na pojedynek!“

Prezes: „Poseł Puriszkiwicz ma głos“.

Puriszkiwicz: „Korzystam z prawa głosu, ażeby powtórzyć to, co już miałem zaszczyt powiedzieć. Wołę usunąć się na 10 posiedzeń, ale mieć za to satysfakcyę plunięcia w twarz posłowi do Izby państwowej Milukowowi! (Hałas niepomierne. Krzyki: Precz! Precz! Uderzanie w pulpity).

Prezes: „Wobec tego, że poseł Puriszkiwicz skorzystał z prawa głosu nie w celu usprawiedliwienia się, lecz w celu powtórzenia raz jeszcze obelgi, proponuję, ażeby usunąć go na 15 posiedzeń“.

(Huczne oklaski. Głosy: Naturalnie! Naturalnie!).

Ankieta Sienkiewicza.

Ciąg dalszy.

WILHELM FERRERO:

„Kochany Panie! Jest to prawo okropne. Nowa to zaiste oznaka zachwycającego postępu, uczynionego przez Europę, w rozwoju idei moralnych i instytucji politycznych.

Wojna 1870 roku zadała straszny cios wszelkim szlachetnym, idealistycznym prądom, powołanym do życia przez filozofię XVIII stulecia i przez wypadki pierwszej połowy XIX wieku. Błędy stronnictw, intrygi rządów, polityczne zajęcie się stroną ekonomiczną, wywołane przyrostem ludności i zwiększaniem się potrzeb, zdają się dokonywać ostatecznego ich zniszczenia. Kiedyż rozpocznie się zbawienna reakcja?

Pragnę, aby nie trzeba było czekać na nią długo, nie tylko dla dobra Polski, lecz również całej Europy“.

GINO SEGRE, profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie w Parmie:

„Okrzyk oburzenia i bólu, który wyrwał z serc polskich nowy projekt rządu pruskiego, odbije się bezwątpienia głębokim i potężnym echem w całej Europie. Groźba obecna, jest rzeczą w XX wieku niesłychaną, po dokonanych już zakusach na język i kulturę polską, na naród Wasz.

„Liga ochrony osobowości człowieka“ czuła się wzruszoną; jeden z jej członków, „przedstawiciel większości“ wystosował notę do ministra spraw wewnętrznych, zapowiadając, że będzie miał zaszczyt zainteresować go w sprawie środków zdrowotnych, jakie powinny być stosowane w zakładach karnych.

Interpelacya Ostatni to był cios dla pana Lelong de Ronceray. Nie czuł się mniej skazanym, ani mniej chorym od samego Chamarda. Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało inspektora do więzienia w Marnes. Pan de Ronceray z uniozną rozpaczą oprowadzał go wszędzie, wykonywując jeszcze częściej wielkie swe ruchy tonącego pływaka. Inspektor zażądał przekonać się naocznie o zdrowiu Chamarda: w każdym razie będzie to temat do rozmów w fumoarach.

— Oto pan masz, panie inspektorze, oto go pan masz — mówił Lelong de Ronceray, stając przed łóżkiem umierającego — oto jest nasz jedyny tyfusowy, raczej jedyny nasz chory, jedyny. Ani śladu epidemii, to jest niczego takiego, coby wskazywało jakąś epidemię, która, pozwalam sobie zwrócić uwagę pana inspektora, powinna być czemś zbiorowem, że tak powiem, w pewnym stopniu ogólnem...

Dygnitarz opuścił szpital, zachowując całą powagę tajemniczego autorytetu, co panu de Ronceray wydało się wróżbą jak najgorszą. Z więzienia inspektor udał się do prefektury, aby jeszcze zasięgnąć wiadomości o usposobieniu ludności miejscowej; zobowiązał się bowiem, wobec zapowiedzianej interpelacyi, zdać ministrowi szczegółowo sprawę o wszystkim, co się tyczy skazańca.

(C. d. n.)

Wierzyć w możliwość tak okrutnego ciosu, jakim jest wydarcie Polakom, poddanym monarchii pruskiej, ich własnej ziemi, byłoby powodem wielkiego smutku, wierzyć, że przedstawiciele narodu, zajmującego tak wybitne miejsce w obecnej kulturze ludzkości, przeoczyć by mogli, jak nieuczynnym i niesprawiedliwym jest podobny projekt?

Nawet zasady, na jakich opiera się jedność państwa niemieckiego, powinny zgolać czem innym natchnąć Prusy w postępowaniu ich względem waszego szlachetnego narodu.

Jako Włoch, należący do narodu, który znosił przez tyle wieków wszelkie poniżenia i najokrutniejsze prześladowania, mogę jedynie z głęboką sympatją śledzić Wasze usiłowania, wyteżone ku usunięciu straszliwego niebezpieczeństwa.

Życzę ze wszystkich sił duszy, aby odstąpiono od czynu niecnego, pełnego gwałtu, który wywoła oburzenie powszechne i pograży w rozpacz naród cały. Swem płomiennym wezwaniem do obrony najświętszych praw narodu Twego i ludzkości — dorzucisz też, Święty Mistrzu, podobnie jak niegdyś inny wielki pisarz, nowy liśc wawrzynu do Twej sławy“.

ETHEL LILIAN VOYNICH, powieściopisarka angielska (Oprócz tekstu angielskiego, dołączyła niniejszy przekład polski):

„Nie bacząc na krzywdy, jakie bez wątpienia przyniesie wielu Polakom pruskie prawo o wyłączeniu, witam je jako fakt radosny dla każdego kochającego Polskę. Niesprawiedliwość i okrucieństwo tego prawa są jasne dla wszystkich nie uprzedzonych, ale Polska przeszła już wiele niesprawiedliwości i okrucieństwa, a żywotność narodu pozostała nietknięta. Brutalność tego kroku nie jest nowością, co natomiast jest niezwykłym i ważnym, to brak w nim wszelkiego zmysłu politycznego.

Nie jest to niczem innym, jak przyznaniem się do bezsilności. Zawiodła komisja kolonizacyjna i oto oficjalne Prusy w bezsilnej wściekłości i panice odstąpiły od konspiracyjnie przyjętej przez siebie i innych polityki ignorowania Polski i zniewoliły Europę do zajęcia się jej sprawą. Dały one Polsce wspaniałą sposobność do wzmożenia swej ekonomicznej i intelektualnej niezawisłości przez bojkot wytwórczości niemieckiej i podnieciły poczucie solidarności narodowej, co powinno przyspieszyć mozolny proces zjednoczenia rozprószonych sił Polski w jedną potęgę i grożącą całość.

Prócz tego zgwałciły one poczucie moralne wszystkiego, co jest najlepsze w Niemczech i wystawiły się w beznadziejnie złem świetle, wobec całego cywilizowanego świata. Jeżeli zaś bojkot wytwórczości niemieckiej okaże się skutecznym (co w znacznej mierze zależy od determinacji i stanowczości samych Polaków), oficjalne Prusy okryją się wprost śmiesznością.

Czyż może Polska żądać lepszej przysługi od wroga?”

ISRAEL ZANGWILL, znany powieściopisarz angielski;

„Zasięgnęcie opinii mojej przez tak słynnego, jak Pan autora, jest dla mnie wielkim zaszczytem, boję się jednak, iż mało pomódz mu będę w stanie. Jako żyd, zgodzić się nie mogę na to, aby zamierzona krzywda Polaków pruskich była „największą niesprawiedliwością i niegodziwością w historii dwudziestego stulecia“. Na hańbę tej nazwy zasłużyli sobie już rzezie żydów w Rosji, wykonane za poparciem władz z towarzyszeniem okrucieństw, nie mających sobie równych nawet w wiekach średnich. Nie uwierzę, aby wiek dziewiętnasty dostarczył nam przykładu straszniejszej ohydy. Lecz jedyna to nadzieja, którą wyrazić się ośmielałem jeszcze w stosunku do stulecia, które patrzeć mogło na fakt podobny bez skutecznego protestu.

Przemoc jest obecnie uznana na zasadę życia. Chrześcijaństwo ustąpiło nawet z ust rządzących. Rzadko kiedy sięgało ono głębiej, lecz stulecie obecne wyrosło na zanadto świadome siebie, aby pozostawić na to ostatnie schronisko. W tem zwyrodnieniu ludzkiego sumienia (degeneration of human conscience) Niemcy grały chyba rolę przodowniczą. Po brutalnej germanizacji prowincji francuskich, zrozumieć nie mogą osłupienia pańskiego, gdy podobny traktament spotyka okręgi polskie. Europa nie zaprotestowała przeciwko żelaznej ręce, która przerabiała Alzację i Lotaryngię, podobnie jak rzeźbiarz zmienia formę swych twarzy woskowych. Jakiej więc interwencji na korzyść Polaków oczekiwać można od Europy? Dokądże, Mistrzu, dochodzi twój optymizm, twa wiara szlachetna w potęgę „filarów cywilizacji i kultury duchowej?“ I pan i ja powinniśmy wiedzieć, że naród, który swą potęgę wojskową utracił, jest przeznaczony na żer dla narodów, opatrzonych kłami i pazurami, choć dzięki innemu prawu natury, kły i pazury nie wystarczają nigdy do zupełnego zglądzenia go. Wyrabia on w sobie chytryść, aby ująć pazurów, znajduje sposoby przeczekania niebezpieczeństwa. Jedyna siła, która może naród doszczętnie zniszczyć, jest miłość. Twarz woskowa, która choć ugniatana zachować mogłaby pewne ślady pierwotnych rysów, żar miłości przez wolność, równość i niepodległość braterstwo stopić może zupełnie. Lecz recepta ta na asymilowanie plemion stosowana jest rzadko, a nawet, gdy stosować ją zaczęła, natura ludzka rzadko jest dość cierpliwa, aby konsekwentnie ją przeprowadzić. Nowe to prześladowanie Polaków posługuje zatem tylko do tem ślinszego zaznaczania odrębności narodowości polskiej.“

W ciągu szesnastego i siedemnastego wieku, dzięki szlachetnej polityce Zygmunta, Polska była głównym krajem ucieczki dla żydów i po tysiącokroć pożałowania

jest godnym fakt, że gospodarze i goście kraju tego są dziś zalewani przez nowe siły barbarzyńskie. Niemcy Goethego i Szyllera, Kanta i Beethowena, które człowieczeństwo czciły, zamienione zostały przez Niemcy z krwi i żelaza, przez Niemcy, które, jak tego dowiodła konferencja w Haadze, grzebią całą Europę pod ciągłe wzrastającym ciężarem zbrojeń, które gotowe są zasiać wody świata pod morskimi minami, Niemcy, które przejmują nas dreszczem. Trzeba było już tylko wyłączenia Polaków, aby pozbawić Niemcy ostatniego uroku w oczach tych, którzy szanują cywilizację, a nie przemoc.

Ich prawdziwi patrioci powinni zwrócić na to uwagę, powinni nauczyć się z przykładu Węgrów, że nawet z punktu widzenia materialnego, nie opłaca się prowokować powoli się rozwijających ideałów ludzkich prawa i słuszności. Każdy z nas może dojrzeć słomkę w oku bliźniego swego i sprawiedliwość znajduje w ten sposób pewne oparcie w tych, którzy nie są interesowani walką bezpośrednio, a więc w większości rodu ludzkiego.

Pisząc w dzień Nowego Roku, mogę tylko życzyć Panu i pańskim braciom Polakom, aby rok ten widział bankructwo tej polityki godnej i niepolitycznej polityki“.

H. CARTON de WIART, poseł do parlamentu belgijskiego:

„Nadużywanie siły jest zawsze godnym potępienia, nawet, gdy przybiera pozory legalności. Wyłączenie całej kategorii obywateli z dobrodziejstw prawa ogólnego, czy idzie o Polaków, jak w Niemczech, czy o duchownych, jak we Francji, jest to postępowanie, które Racja Stanu podobno tłumaczy, lecz które potępia powszechne sumienie“.

Z Rady miejskiej.

(Urlopy. — Połączenie Łyczakowa z Persenkówką. — Pełnienie w szkołach średnich. — Fajerwerk przedwyborczy. — Regulacja III dzielnicy. — Rekurs dyr. Hellera przeciw podatkiowi na rzecz ubogich).

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 7-10 w., udzielono urlopów r. dr. Adamowi na trzy tygodnie, a r. Rapaportowi na ośm tygodni, poczem r. dr. Lilien wezwał we wniosku nagłym prezydium, aby wniosło do ministerstwa kolejowego prośbę o wybudowanie połączenia kolejowego między stacją Łyczaków a Persenkówką na linii kol. Lwów-Podhajce.

Po krótkiej dyskusji uchwalono załatwić tę sprawę na tajnym posiedzeniu.

Z kolei r. Feldstein poruszył sprawę przepelnienia w szkołach średnich. Odpowiedzią niejako na wiec rodzicielski, który domagał się budowy nowych szkół, była wiadoma ostra klasyfikacja, przerzedzająca szeregi uczniów. Ponieważ, zdaniem mowcy, Rada nie może zgodzić się na takie załatwienie sprawy przepelnienia, r. Feldstein stawia następujący wniosek nagły: „Rada m. Lwowa potępia nieludzki system uwalniania naszych gimnazjów od rzekomego balastu za pomocą surowych klasyfikacji, wyraża energiczny protest przeciw stałemu i konsekwentnemu zaniedbaniu kraju i miasta ze strony rządu pod względem budowy i umieszczenia szkół średnich, co prowadzi do bezprzykładnego wprost i potwornego przepelnienia naszych szkół, z oczywistą ujmą dla zdrowia ucni i nauczycieli, oraz wychowania i wykształcenia naszych dzieci i wzywa wszystkich posłów z kraju do Rady państwa, ażeby w sposób stanowczy i bezwzględny domagali się u rządu zrównania naszego kraju pod względem liczby szkół średnich z krajami zachodnimi, a to bez dalszej zwłoki“.

Następnie r. Hudec, wobec zbliżających się wyborów, postanowił wypuścić fajerwerk, a ażeby efekt jego był lepszy, zebrana na galerii partya z pod czerwonego znaku, zaczęła „hańbować“ i bić oklaski, zanim jeszcze r. Hudec otworzył usta. A r. Hudec nie powiedział nic nowego, poruszył znane już nadużycia ze strony policjantów lwowskich, a zwłaszcza osławionego już Dronia, a tymczasem pokazało się, że opisane przez niego „autentyczne“ wypadki były mocno przeholowane. Nic dziwnego, że przemówienie nie wywołało żadnego efektu na Radzie m. mimo oklasków z galerii, której prez. Ciuchciński musiał zagrozić opróżnieniem.

R. Blumenfeld zapytał prezydium, co słyhać ze sprawą regulacji III dzielnicy. Jeszcze w r. ub. Rada m. uchwaliła przedłużenie ul. Karola Ludwika i regulację pl. Krakowskiego, a sprawę regulacji III dzielnicy odesłała do osobnej komisji. Tymczasem komisja ta nie daje znaku życia. Na to odpowiedzieli przewodniczący sekcji budowlanej r. Rawski i prez. Ciuchciński, że sprawa ta jest w sekcji i nie długo będzie na porządku Rady m.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę podatku od biletów teatralnych na rzecz ubogich, referował r. dr. Wasung. Jak wiadomo, Rada m. uchwaliła podatek na rzecz ubogich od wszelkich widowisk, a zatem i od przedstawień teatralnych. Przeciwno tej uchwałie wniósł jedynie p. Heller protest, motywując go tem, że podwyższenie biletów grozi egzystencji teatru. Referent w myśl wniosków magistratu i sekcji I sprzeciwił się przychyleniu do protestu dyr. Hellera, gdyż nie ma on prawnych podstaw. Podatkiem tym nie będzie obciążona dyrekcja teatru, ale publiczność i to ta, która kupuje bilety droższe niż po 2 k. Publiczność z pewnością nie poskąpi tego drobnego dodatku na cel tak zbożny, jak pomoc ubogim, a dochodu tego nie można lekceważyć, bo da on 40—50 tysięcy kor. rocznie.

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna, a nawet zbyt obszerna dyskusja, do której zapisało się do głosu siedemnastu mowców. Ponieważ dyskusja przeciągnęłaby się do północy, wybrano po dwóch mowców za i przeciw.

Przeciw wnioskowi referenta przemawiali r. dr. Dziwiński i wiceprez. dr. Rutowski, za wnioskiem zaś r. dr. Tomaszewski i dr. Aschkenase. Poczem przystąpiono do imiennego głosowania. W rezultacie 47 radnych oświadczyło się za opłatą, a tylko 6 przeciw opłacie. Tu przyjęto poprawkę r. Laskownickiego i uwolniono od podatku bilety na przedstawienia sobotnie dla studentów.

Na tem o godz. 9-30 zamknięto obrady jawne i zarządono tajne. Na tajnym posiedzeniu załatwiono kilka drobnych spraw.

Z ostatniej poczty.

§ Wyłączenie. Komisja Izby panów obraduje przez wczoraj, dziś i jutro nad przekazaną jej ustawą o wyłączeniu. Obrady podobno trzymane będą w tajemnicy. Termin drugiego i trzeciego czytania w Izbie panów dotąd nie oznaczony, gdyż zależnym to będzie od tego, co stanie się z ustawą w komisji.

§ Watykan a Niemcy. „Civitta Cattolica“, omawiając zmianę ambasadora pruskiego przy Watykanie, powiada: „Dwie sprawy mogłyby popsuć dobre stosunki pomiędzy Watykanem a rządem niemieckim: sprawa polska i stanowisko centrum. Co do kwestji polskiej muszą się ostatecznie przekonać w Berlinie o niemożliwości polityki, żądającej od Watykanu rzeczy, których ten przyznać nie może, ponieważ zaś Watykan trzyma się zdala od walki pomiędzy rządem a centrum, przeto nawet, gdyby przeciwieństwa zaostrzyć się jeszcze miały, stosunki dyplomatyczne nie mogłyby się oziębic.“

§ Delegaci warszawscy we Lwowie. Magistrat warszawski, przystępując do uregulowania handlu mięsem na rynku warszawskim, postanowił delegować do Lwowa radcę Pohlensa do zbadania tutejszych stosunków, przytem zaproponowano zgromadzeniu rzeźników wyprawienie wraz z p. Pohlensem swych delegatów. Zgromadzenie przyjęło tę propozycję przychylnie i wydelegowało ze swej strony pp.: A. Pietraszyńskiego i W. Samólskiego. Wszyscy trzej delegaci wczoraj wyjechali z Warszawy.

§ Brak spraw politycznych. W Warszawie procesami politycznymi zajmował się specjalnie jeden z departamentów Izby sądowej; obecnie wskutek braku spraw politycznych zaczynają do tego departamentu skierować również zwykłe sprawy kryminalne.

§ Proces „Zmowy robotniczej“. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie proces dwudziestu kilku osób, oskarżonych o należenie do organizacji „Zmowa Robotnicza“, chorobliwego wykultu anarchii w pojęciach pewnej części mas robotniczych, uprawiającej terror ekonomiczny, oraz zwykły bandytyzm. W sprawie tej powołano stu kilkudziesięciu świadków.

§ Ofiary na bibliotekę. Przed paru dniami donosiliśmy na tem miejscu, o oryginalnej ofierze na powstającą w Warszawie bibliotekę. Mianowicie pp. Habdank-Woyniewiczowie z Londynu obowiazali się ofiarowywać codziennie jedną książkę bibliotece pod warunkiem, iż znajdzie się jeszcze jedna osoba, gotowa do tego samego czynu. Otóż drugi ofiarodawca już się znalazł. Dr. Robert Sinołęcki oświadcza w pismach warszawskich, iż zobowiązuje się na równi z pp. Woyniewiczami przesyłać do biblioteki codziennie po jednej książce.

§ Zmiana konstytucji Alzacji i Lotaryngii, o której pisaliśmy niedawno, zbliża się do urzeczywistnienia. Sekretarz stanu v. Köller zawiadomił alzacki Wydział krajowy, iż kanclerz Rzeszy przedłożył Radzie związkowej niemieckiej wnioski, dotyczące się tej zmiany. Nowa konstytucja ma być opracowana na podstawie ogólnie w Rzeszy obowiązujących praw.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Peregrynacja ustawy łowieckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po przeprowadzonych poszukiwaniach okazało się, że uchwalony przez Sejm projekt ustawy łowieckiej, wysłany ze Lwowa w styczniu b. r., nadszedł do Wiednia 11 stycznia. Ponieważ jednak przedłożenie ustawy niewłaściwie było skierowane do ministerstwa spraw wewnętrznych, do którego kompetencji wcale nie należy, przeto ustawa peregrynowała po biurach, aż dopiero 3 lutego została odesłana do kompetentnego ministerstwa rolnictwa.

Wobec tego oczywistą jest rzeczą, że zarzut uczyniony Kołu w d. 4 lutego, iż nie postarano się o sancyonowanie ustawy, był bezpodstawny, dopóki bowiem projekt ustawy nie doszedł do właściwego ministerium, wszelka akcja w tym kierunku była niemożliwa. Ministrowie, zapytywani o ustawę, wczoraj jeszcze nie wiedzieli o jej wpłynięciu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie losów ustawy łowieckiej korespondent „Słowa Polskiego“ dowiadyuje się,

po zbadaniu zgodności ruskiego tekstu ustawy z polskimi i przedłożeniu jej ministrowi rolnictwa, ustawa ewentualnie będzie jeszcze przesłana do ministerstwa sprawiedliwości w celu zbadania kwestyj prawnych.

Odwlekanie budowy dróg wodnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Deutsches Volksblatt” w popołudniowym wydaniu donosi, iż faktycznie budowa kanału Dunaj-Odra mimo uchwał Rady państwa i mimo przeprowadzonych prac przedwstępnych, jest jeszcze kwestyą sporną. Przeciwnicy budowy, jak się zdaje, ministerstwo skarbu, próbują zwolenników tego projektu skłonić do zrezygnowania z budowy kanału, a starają się ich pozyskać w ten sposób, że proponują kompensatę, polegającą głównie na zaopatrzeniu miasta Wiednia w węgiel.

Proponują więc budowę osobnej kolei do przewozu węgla, równoległej do linii kolei Północnej, kosztem 148 milionów koron. Oprócz tego zbudowane być mają w obrębie gminy m. Wiednia dwa nowe mosty przez Dunaj.

„Deutsche Volksbl.” dodaje, że zwolennicy kanału są jednak zdania, że w tej propozycji niema dostatecznej kompensaty, gdyż nawet osobna kolej do zaprowadzania Wiednia nie może równać się z wydatnością ekonomiczną kanału Dunaj-Odra.

Korespondent „Słowa Polsk.” dowiadyuje się, że Prezydium Koła Polskiego postanowiło energicznie domagać się budowy kanału i poczynił kroki celem wydzielenia tej sprawy z ministerstwa handlu i przekazania jej ministerstwu pracy. Urzeczywistnienie się powyższej informacji „Deutsch. Volksbl.” nie jest więc wiarogodne.

Sankcja ustawy.

Wiedeń. (TBK.) „Polnische Korrespondenz” dowiadyuje się, że projekt ustawy, uchwalony przez Sejm galicyjski w sprawie objęcia przez kraj gwarancji za pożyczkę m. Lwowa w kwocie 10 milionów kor. na rozszerzenie kolei elektrycznej itd. uzyskał sankcję cesarską.

Sejm w krajach okupowanych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” donosi, że wspólnie ministerstwo skarbu przedłożyło rządowi austriackiemu i węgierskiemu projekt utworzenia sejmu Bośni i Hercegowiny.

Według tego projektu sejm ma się składać z wyryalistów i deputowanych wybieranych; mandaty wybieralne mają być podzielone między trzy narodowości: Serbów, Chorwatów i Mahometan.

Kobieta — sekundaryuszem szpitala.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dr. Anna Pözl została mianowana sekundaryuszem tutejszego szpitala powszechnego. Jest to pierwsza kobieta-lekarka w szpitalu wiedeńskim.

Baron Aehrenthal.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” w artykule wstępnym stwierdza, że oświadczenie br. Aehrenthala w delegacji węgierskiej równa się wprost przeproszeniu.

Minister w tym wypadku wyszedł daleko za linię, której nigdy nie powinien był przekraczać. Ubolewać należy, że ten epizod odwrócił uwagę od ogólnej krytyki polityki br. Aehrenthala.

Delegacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisja wojskowa delegacji austriackiej prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad etatem wojennym.

Pierwszy zabrał głos minister wojny Schönauich i wygłosił obszerną mowę, w której podniósł liczny poczet różnych spraw z wojskowością związanych i polemizował z niektórymi poprzednimi mówcami, broniąc stanowiska rządu.

Następnie przemawiał sprawozdawca del. Kozłowski, Dulęba, jeszcze raz minister wojny, poczem po dalszej dyskusji przyjęto ordinarium wojskowe. Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

Komisja budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa odbyła wczoraj przedpołudniowe posiedzenie, na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad tytułem: „Zarząd centralny ministerstwa handlu”.

Poseł Kozłowski stawiał zarzuty, wymierzone przeciw ministerstwu handlu, ponieważ przemysł krajowy traktowany jest w tem ministerstwie po macoszemu. Interpeluje ministra handlu, dlaczego przemysłowcy krajowi przeważnie wykluczeni są od dostaw dla armii. Galicya od czasu, jak ministerstwo handlu temi sprawami się zajmuje, doznaje stale upośledzenia.

Domaga się wydania ustaw o wychodźstwie, któreby chroniły wychodźców i zabezpieczały ich interesy za granicą.

Domaga się lepszego informowania ministra. przez inspekcję służby dla popierania przemysłu, powiększenia procentowego udziału w dostawach, przyznanego drobnemu przemysłowi, ułatwień stemplowych.

Poruszając sprawę ustawy o popieraniu przemysłu, zastrzegł się przeciw temu, aby dotycząca ustawa miała być ustawą o charakterze monopolu.

Mowca domaga się odpowiedniego wpływu ministra handlu na politykę kolejową, a zwłaszcza znaczniejszej ruchliwości na polu taryf kolejowych, przystosowanych do koniunktury i do zmienionych warunków produkcji. Mowca przypomina obietnice, według których budowa kanałów miała być już dawno rozpoczęta. Dla rozwoju ruchu na drogach wodnych i kolejach jest w Austrii dosyć pól. W Niemczech ruch na drogach

wodnych zwiększył się od r. 1875 pięciokrotnie, ruch kolejowy czterokrotnie. Ponieważ ruch kolejowy staje się coraz droższy, nie możliwe będzie w przyszłości obejść się bez współdziałania dróg wodnych. Albo rząd nie chce ich budować, a w takim razie postępuje wbrew konstytucji, ponieważ ministrowie złożyli przysięgę, że będą ustawy wykonywali, albo rząd nie może ich budować, co jest świadcstwem ubóstwa moralnego dotyczących organów fachowych, w to zaś mowca nie chce wierzyć. Domaga się wreszcie z naciskiem wykonania tych ustaw.

P. Adler krytykuje dzisiejszą organizację ministerstwa handlu, która nie odpowiada faktycznym warunkom, omawia instytucję Rady przemysłowej, w której zastąpieni są tylko przedsiębiorcy, podczas gdy w Radzie pracy, która reprezentuje interesy klasy robotniczej, w równej mierze zasiadają zastępcy robotników jak przedsiębiorców. Mowca wyraża nadzieję, że minister handlu przy stworzeniu urzędu pracy postępować będzie szybko, bez wszelkich zbytecznych formalności; urząd pracy powinien być niezawisły, samodzielny, pod doświadczonego kierunkiem ministra handlu.

P. Hofmann Weilenhof zapytuje ministra, dlaczego tak bardzo opóźnia się zapowiedziane utworzenie Rady reprezentacyjnej (Gewerberat). Wobec zamierzonego utworzenia ministerstwa pracy sferom przemysłowym powinna być dana sposobność wypowiedzenia swego zdania.

P. Sylvester sądzi, że byłoby najlepiej, gdyby wszystkie sprawy przemysłowe jednolicie były prowadzone i pozostały w ministerstwie handlu. Szkodliwym byłoby wydzielenie spraw szkolnictwa przemysłowego z ministerstwa, któremu obecnie podlegają.

P. Schmid zwraca się przeciw opóźnieniu budowy kanału Dunaj-Odra i wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby natychmiast przystąpił do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła.

P. Kolischer żąda, ażeby z okazji utworzenia nowego ministerstwa, wszystkie sprawy, dotyczące budowy dróg wodnych, połączone w jeden departament. Ustawa kanaloowa albo musi być przeprowadzona, albo w drodze nowej ustawy zniesiona. Mowca podnosi, że wszyscy reprezentanci Galicyi domagają się wykonania budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Następnie w związku z połączeniami, jakie mają być zaprowadzone z krajami bałkańskimi, mowca ostrzegł przed wyciąganiem kasztanów z ognia dla Niemiec. Tak samo podnosił, że przez rozumną politykę kolejową i morską powinniśmy się wyemancypować od Węgier.

Po przemowie br. d'Elverta zabrał głos minister handlu Fiedler i wspomniawszy o ulgach dla pośredników handlowych, przeszedł do polityki kolejowej i morskiej, która wymaga zwiększonych ofiar finansowych. Musi się przedewszystkiem zwiększyć ruch okrętowy w Dalmacji i Istrii, ażeby mógł skutecznie przeciwdziałać wpływowi Włoch i Niemiec, a następnie zwiększyć ruch okrętowy z zagranicą. Dalej minister szczegółowo przedstawiał sprawy kredytów, uchwalonych na podniesienie eksportu, a następnie omawiał sprawy taryfowe na kolejach, uznając konieczność utworzenia biura taryfowego w ministerstwie handlu, mającego zajmować się nie tylko taryfami kolejowymi, ale też okrętowymi. Przedsięwzięto już nawet przedwstępne kroki celem utworzenia takiego biura.

Co się tyczy budowli wodnych, to już teraz musi podnieść, że kredyty, uchwalone we wspomnianej ustawie, absolutnie nie wystarczą, koniecznym więc będzie zapytać się parlamentu, czy zechce zapewnić nowe kredyty w drodze nowej ustawy. Skoro to się stanie, budowa zostanie rozpoczęta.

Następnie mowca omawiał kwestyę organizacji ministerstwa, przyznając, że nie odpowiada ona współczesnym wymaganiom. Zamierza więc przedewszystkiem agendy socjalno-polityczne ministerstwa handlu połączyć w jedną całość, licząc przytem na poparcie parlamentu. Podnosi przytem, że przez utworzenie nowego ministerstwa i po części przez poruszenie kwestyi urzędu statystyki robotniczej, utworzenie rady przybocznej do spraw reprezentacyjnych jest narazie przedwczesne.

Po dalszej jeszcze dyskusji przyjęto bez zmiany pozycję „Centralny Zarząd ministerstwa handlu” i przystąpiono do ustępu „podatki bezpośrednie”.

Sprawozdawca p. Ploy przedstawił także sprawę wniosku pp. Potoczka, Pastora i tow. o odszkodowanie za podwoje, dostarczane dla urzędników pomiarowych, na wzór podwojów wojskowych. Referent podniósł przytem, że wniosek stał się już teraz bezprzedmiotowy z powodu wydanego tymczasem w tej sprawie rozporządzenia ministerstwa handlu.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenia komisji we wtorek.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada m. Krakowa na podstawie referatu prezydenta Leo przeprowadziła zasadniczą dyskusję w sprawie dworca kolei Północnej, budowy kanału Wiedeń—Kraków i zabezpieczenia miasta przed powodzią. Uchwalono jednomyślnie: 1) poczynić w porozumieniu z krakowską Izłą handlową jaknajenergiczniejsze kroki w sprawie wybudowania w Krakowie osobowego i towarowego dworca kolei Północnej, 2) przedsięwziąć w porozumieniu z m. Wiedniem, oraz reprezentantami miast, położonych na szlaku Kraków—Wiedeń, tudzież z Izbami handlowymi w Wiedniu, Krakowie, Opawie i Ołomuńcu jaknajenergiczniejszą akcję w sprawie budowy kanału Wiedeń—Kraków, 3) poczynić kroki, aby władze rządowe jaknajrychlejsz zabezpieczyły miasto przed powodzią.

Następnie na tajnym posiedzeniu Rada nadała

obywatelstwo honorowe prof. dr. Maciejowi Leonowi Jakubowskiemu, zasłużonemu twórcy szpitala św. Ludwika dla dzieci i kolonii dla dzieci skrofulicznych w Rabce.

Dalej przeniesiono na własną prośbę w stan spoczynku fizyka miejskiego dra Aleksandra Wilkosza, przyznano mu emeryturę w kwocie 5000 k. rocznie i wyrażono uznanie za gorliwą pracę.

Kraków. (Tel. pryw.) Trybunał przysięgłych skazał wczoraj za kradzież znanego władzy wiamywacza Spytkowskiemu na dwa lata ciężkiego więzienia. Gdy mu ogłoszono wyrok, chwycił on za karabin dozorczy i usiłował przebić się bagnetem. Dozorca wydarł mu karabin, ale Spytkowski szarpał się dalej i dopiero 4 dozorców zdołało go uspokoić i wyprowadzić z sali.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem po długim badaniu Froń przyznał się do popełnienia kradzieży 50.000 koron na spółkę z prowizorycznym woźnym filii Banku austro-węgierskiego Lichotą. Opowiedział, iż już od roku razem z Lichotą planował większą kradzież pieniędzy z banku. Plan wyrzucenia większej sumy pieniędzy przez okno banku na podwórze, na którym miał czekać Lichota, nie udał się. Wykonano więc drugi plan bankowemu dnia 31 stycznia b. r. Wówczas w Podgórzu Lichota odjechał od zupełnie nic nie wiedzącego i niewinnego Jamrozika, wyrzucił przez okno dorożki kartkę do Fronia, aby czekał na niego w bramie domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 22, następnie przyszedł do tego domu i tam spokojnie oddał Froniowi torbę z pieniędzmi, poczem odszedł. Froń schował torbę do przygotowanego czarnego worka i spokojnie wyszedł główną bramą, poczem torbę z pieniędzmi ukrył. Do spełnienia kradzieży przyznał się Froń wczoraj koło godziny 11-tej w nocy. Dalsze śledztwo będzie trwało do białego rana.

Wywłaszczenie.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Jedna z parlamentarnych korespondencji rozpowszechnia, jak widać, twierdzenie „Germanii”, że cesarz zamierza cofnąć przedłożenie polskie. W związku z tem „Germania” doniosła, że cesarz miał się wyrazić, że jest mu obojętnym, co z tem przedłożeniem się stanie. Obie te wiadomości możemy oznaczyć jako zmyślone.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Tel. wł.) Komisya sprawdzająca wybory do parlamentu Rzeszy orzekła, że wybór hrabiego Mielzyńskiego (Polaka) jest ważny.

Z zamętu.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj w nocy przedsięwzięto w centrum miasta liczne rewizje domowe, przy czem aresztowano kilku rewolucjonistów i wykryto magazyn broni.

Skazanie bohaterów port-arturskich.

Petersburg. (TBK.) Doniesienie o skazaniu gen. Stoessia, Focka i Reissa na śmierć nie odpowiada w zupełności prawdzie. Sąd wojenny domagał się dla wymienionych kary śmierci, przyczem obu ostatnim przyznano okoliczności łagodzące.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Stolypin oświadczył deputowanym Dumy, że nieprzyjęcie projektu odbudowania floty nie wywoła poważniejszego konfliktu. Ministerstwo marynarki przedłoży w takim razie projekt ów w zmienionym brzmieniu na następnej sesji Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Na posiedzeniu stronnictwa prawicy w Dumie postanowiono wykluczyć posła Puryżkiewicza.

Pismo papieskie do katolików węgierskich.

Budapeszt. (TBK.) Organ katolickiego stronnictwa ludowego „Alkotmany” ogłasza pismo papieża Piusa X do biskupa Prochaski i ks. Michała Esterhazego, jako prezesa katolickiego Towarzystwa prasowego, w którym wyraża ogromną radość z powodu uznania przez katolików węgierskich, iż zepsuta prasa jest zatrutem i potępieniem godnym źródłem, które się w naszych czasach bardzo rozszerza. Ostatnie plenarne zgromadzenie Towarzystwa zasługuje nie tylko na wysoką pochwałę, ale na to, ażeby je pozostawić innym za wzór z powodu, iż spostrzegło wielkie niebezpieczeństwo i postanowiło natchmiast przedsięwziąć akcję celem uzdrowienia stosunków wspólnymi siłami przeciw prasie ziej wogóle i dla obrony wiary, że postawiło zasadę, iż ze złą prasą trzeba walczyć własną jej bronią, na druki odpowiadać drukami, na gazety gazetami, na książki książkami.

„Wiek nasz — powiada dalej pismo papieskie — zasługuje na nazwę wieku prasy. Ubolewać należy, że prasa nie postępuje tylko drogą prawdy i cnoty, ale ufną w ustawową obronę, podkopuje szacunek należny religii, stwarza potępienia godne obyczaje, szery wśród obywateli zepsucie, psuje rozum i ducha ludności. Znając niebezpieczeństwa i charakter wroga, staramy się od początku spełnić swój obowiązek przez zwracanie się do krajów, ludów, stowarzyszeń i poszczególnych osób, aby natchmiast wzięły się do pracy w obronie wiary Chrystusowej”.

Pismo dalej wyraża radość i uznanie, że w Austrii ta akcja doznaje dość silnego poparcia i daje wyraz nadziei, że taksamo będzie na Węgrzech, apeluje więc do wszystkich, ażeby w miarę możliwości i środków dopomagali do uskutecznienia dzieła, a wszystkim, biorącym udział w tej akcji, udziela błogosławieństwa apostolskiego.

Kłopoty króla Leopolda.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że król Leopold belgijski zapytywał prezydenta Roosevelta, czy jego

wizyta w Ameryce byłaby w obecnej chwili pożądana, Chodzi tu o sparaliżowanie interwencji Stanów Zjednoczonych w państwie Kongo.

Roosevelt w grzeczny lecz stanowczy sposób odpowiedział odmownie, co równa się wielkiej klęsce dla króla Leopolda.

Wypadki w Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Król Manuel zniósł dwa dekrety, mocą których prasa była ograniczona, a władza sędziowska śledczego w sprawach karnych rozszerzona bez ograniczeń.

Komisyja administracyjna, ustanowiona na miejsce lizbońskiej rady miejskiej, podała się do dymisji. Prawdopodobnie komisye administracyjne wszystkich innych miast pójdą za tym przykładem. Rozpisane będą wybory gminne.

Potwierdza się, że król Manuel podczas przyjęcia ministrów w jasny sposób zadokumentował swą wolę pozostania niewzruszenie wiernym konstytucji i nie uciekania się nigdy do dyktatury.

Ministrowie postanowili, że jeden z postępców ma być wybrany prezydentem Izby.

Dzienniki donoszą, że więźniom politycznym pozwolono pisać do swych rodzin listy w otwartych kopertach.

Król Carlos był ubezpieczony w trzech towarzystwach asekuracyjnych, w jednym na 5.000, w drugim na 1.500.000, w trzecim na 250.000 funtów sterli.

Rzym. (Tel. wł.) „Trybuna“ donosi, że pretendent do tronu portugalskiego dom Miguel de Braganza wyjechał z Viareggio do Neapolu w towarzystwie nieznanego człowieka, przybyłego z Genui i uchodzącego za emisariusza stronnictwa pretendenta w Portugalii. Dom Miguel udaje się w dłuższą podróż morską.

Lizbona. (Tel. wł.) Były dyktator Joao Franco opuścił Portugalie, przenosząc się na dłuższy pobyt do Szwajcaryi.

Dekretem królewskim zniesiono rozporządzenia dyktatora z dn. 20 czerwca, 21 listopada i 31 stycznia o zasądzeniu za przestępstwa polityczne przez banicję z kraju i deportację. Trzem posłom republikańskim nazw. Almeida, Santos i Costa przywrócono wolność a ich współwięźniów przekazano sądom zwykłym.

Paryż. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że istnieje obawa, iż na czele republikańców stanie niebezpieczny ich przywódca Alpoim, człowiek namiętny i bezwzględny, wobec czego mogą nastąpić ostre komplikacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ donosi, że w zastępstwie cesarza uda się na pogrzeb króla Carlosa ks. Ditrichstein, który jest przez babkę spokrewniony z portugalską rodziną królewską.

Berlin. (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą, że dzienniki portugalskie, zawieszane przez dyktatora Franco, jutro już mają się ponownie ukazać.

Paryż. (TBK.) Prywatna depesza z Madrytu donosi, że były prezydent ministrów Franco przybędzie dziś do Madrytu.

Lizbona. (TBK.) Wczoraj wyszło już kilka dzienników, zawieszonych przez Frankę.

Lizbona. (TBK.) Organ republikański „A Lucta“ donosi, że Franco opuścił wczoraj wieczorem miasto, ponieważ rząd zwrócił uwagę jego na to, że pozostawanie jego w Lizbonie jest połączone z niebezpieczeństwem dla spokoju publicznego.

Dziennik „O Mundo“ donosi, że Franco już wyjechał do Szwajcaryi. Majątek swój przed wyjazdem zdeponował w kilku bankach francuskich i angielskich. Rodzina jego towarzyszyć mu będzie do Szwajcaryi.

Jakkolwiek wiadomość tę powtórzyło kilka dzienników, zwolennicy Franki oświadczają, że jest on jeszcze w Lizbonie.

Madryt. (TBK.) Franco przybył tu i dziś ma odjechać do Paryża.

Echa zamachu lizbońskiego.

Sydney. (Tel. wł.) W senacie jeden z członków zaprotestował przeciwko wyrażeniu kondolencji z powodu zamachu lizbońskiego, natomiast wyraził życzenie zmanifestowania uczuć Izby względem ludu portugalskiego. Prezydent nie dopuścił do dyskusji nad tym wnioskiem.

Budapeszt. (TBK.) W Izbie magnatów przewodniczący zażądał upoważnienia do wyrażenia portugalskiej rodzinie królewskiej współczucia imieniem Izby, przyczem podniósł, że naród węgierski z sympatją zawsze wita usiłowania innych narodów, dążące do obrony praw konstytucyjnych i obrony wolności, ale musi wyrazić swe oburzenie z powodu morderstwa.

Cieszyn. (Tel. wł.) Burmistrz cieszyński Demel zrezygnował z godności.

Paryż. (TBK.) Wielki rabin Lugdunu Alfred Levy wybrany został w miejsce zmarłego dotychczasowego wielkim rabinem Francji.

Port Said. (TBK.) W kanale Suezkim zatonał jakiś okręt. Żegluga w kanale przerwana.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JÓZEFA

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 lutego b. r.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 24 g.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	739.30	- 4.2	W3	0.0	-0.4	-4.4
2 popoł.	737.00	- 2.0	W7			
9 wiecz.	735.20	- 0.4	W7			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, stan pogody trwa równomiernie nadal.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, zwolna pogoda poprawia się.

Przypominamy, że na Bal akademicki na dochód Domu Akad., który odbędzie się w sobotę 15 lutego, pozostałe bilety nabywać można w księgarni B. Połonieckiego. Wobec wadliwych adresów w księdze adresowej i wobec niedokładnych dostarczania ze strony poczty, komitet najuprzejmiej uprasza o łaskawe zgłaszanie się po zaproszenia wprost do komitetu: Dom Akademicki (ul. Senatorska).

Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki, bursy polskiej we Lwowie, utrzymywanej staraniem Tow. Pomocy Naukowej, złożyli ponownie goście handlu p. Kucharskiego przy ul. Akademickiej 23 kor. 30 hal. do puszkii na składki centowe. Kwotę tę złożono na książeczkę winikulową Gal. Kasy Oszcz. nr. 9265, której stan wynosi już obecnie 371 kor. 12 hal.

Wiadomości osobiste. Bawi w naszym mieście p. Kazimierz Warchałowski z Kurytyby w Brazylii.

Abituryenci gimn. Franciszka Józefa z r. 1887 złożyli do rąk prof. Jędrzejewskiego kwotę 30 koron, jako pozostałość kosztów zjazdu, na rzecz bursy im. Batorego.

Z Uniwersytetu. P. Ludwig Zengteller, rodem z Nowego Sącza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Przeniesienia służbowe. Galic. dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła asystentów poczt.: Walentego Forysia z Bochni Włodzimierza Homika z Niska, Józefa Jelonka z Tarnowa i Kasriela Treibetza z Dąbrowy, wszystkich do Krakowa.

Lista wyborców do Rady m. wyłożona będzie od poniedziałku 10 bm. w prezydium magistratu, gdzie w przeciągu dni 14 można wnosić reklamacje. Wyborców wogóle jest 13.486, o 969 więcej, niż w r. ub. a mianowicie obywateli 230, wł. realności 3.311, z tytułu podatku 4.611, księży 169, urzędników 3159, adwokatów, lekarzy itd. 690, zakładów naukowych 983, wojska 130, ciał moralnych 203.

Jak w Paryżu. „The Empire Vio“, przedsiębiorstwo kinematograficzne z hotelu Belle-vue, postanowiło wyprzedać Lwów, pod ręką na Europę. W tym celu sprawiło aparat i grozi, że jeśli tej niedzieli pogoda będzie sprzyjała, zdejmiemy sceny z lwowskiej t. zw. dwunastówki. Aparat będzie ustawiony przed katedrą. Uprasa się więc zlotawą młodzież o jakie takie inteligentne miny, pobożne panie o słoneczny uśmiech. Dla nadania obrazowi lokalnego kolorytu dobrzeby było, aby się w tłumie znalazł jeden konny i jeden pieszy policjant, Rada miejska, komisya teatralna, p. Jonasz, Naftula i tym podobne wybitne osobistości, które zrobią nam reklamę zagranicą.

Nieprawdopodobna długowieczność. Do Petersburga przybył w tych dniach z Bałuna kozak Mikołaj Garszkow, który liczy obecnie tylko... 142 lata. Starzec — jak zapewnia jeden z dzienników petersburskich — trzyma się krzepko.

Robotnicy bez pracy. Angielskie dzienniki donoszą, że tłumy manszesterskich robotników pozbawionych pracy, wyruszyły do Londynu w celach demonstracji. Jednakże w drodze stracili zaufanie do swoich przywódców i rozeszli się w Bedford. Koszty powrotnej jazdy koleją poniosła „Armia Zbawienia“ i kilka ofiarnych osób.

Amerykańska „Federacyja Pracy“ urządziła ankietę, która wykazała, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie przeszło 400.000 robotników bez pracy; liczba ta znacznie przekracza cyfrę normalną w tej porze roku.

Mała bitwa morska. Część robotników portowych w Neapolu, wysłanych niedawno na wybrzeże celem robienia tamże porządków, została nagle zaatakowana kijami przez innych robotników zajętych wyładowaniem statków. Zaczepieni odpowiedzieli atakiem na barki kupieckie z zamiarem zniszczenia takowych. Wówczas wywiązała się mała bitwa morska, gdyż przeciwnicy pospieszili do ataku na małych łodziach paro-

wych. Ostateczny wynik bitwy zakończył się dla wielu uczestników kąpielą.

„Niech żyje zdrowy rozum!“, wśród takich okrzyków kongres robotników w Nowej Walii w Australii, odbyty niedawno w Sydney, odrzucił 118 głosami, przeciw 27 wniosek, oświadczający się za socjalizacją środków produkcji, rozdziału ich i wymiany.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 6 lutego. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59.80 do 60.00. Tendencya: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 6 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 281.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 276.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264.25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 252.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.85, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 456.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 98.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 101.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65.50, Ofen 40 zł. 225.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 30.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 220.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckia oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 515.—

Berlin, dn. 6 lutego. Banknoty austriackie 85.15. Spirytus —.—.

Paryż, dn. 6 lutego. Trzy procentowa renta 96.52 mąka 30.05. Usposobienie:

Frankfurt, d. 6 lutego. Austr. kred. 204.79, Koleje państwowe —.— Disconto 175.60 Laura —.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Wiedeń, d. 7 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650.25, Akcje węgier. Zakładu kredy. 785.75, Akcje Anglo banku 307.75, Akcje Unionbanku 555.—, Akcje Länderbanku 421.—, Akcje Bankvereinu 541.50, Akcje Boden credit 1070.—, Akcje gal. Banku hipot. 570.50, Akcje kolei państwowych 679.—, Akcje kolei południowej 146.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 426.75, Akcje kolei półn. —.— 5370, Akcje kolei czern. 572.—, Akcje Alpy 626.75, Akcje Rima Murany 539.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2523 —.— Akcje Fabryki broni 523.50 —.—, Akcje ur. tyton. 427.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 555.— —.— Oblig. węg. ind. 95.70 Renta majowa 98.15, Austr. Renta koronowa 98.05 Węg. Rent koronowa 95.20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.—, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.75, 4 proc. listy Banku kraj. 95.25 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.65, 4 proc. komunalne obugacyjne Banku kraj. —.—, Obligacyjne propinacyjne 98.60, 4 pro. Gal. pożyczka miasta Lwowa 94.75, Losy tureckie 187.—, Mark. 117.61, Ruble 251.75, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 silnie 92.65.

Usposobienie dość silne, mimo słabych sprawozdań zagranicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) W miejsce przedwczorajszego ożywienia przebieg giełdy wykazał wczoraj brak chęci; kursy przeważnie pospadały, co jednak nie dało się bardzo odczuć i w południe przetrwała rezerwowana tendencya.

Berlin, dnia 7 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 204.50, Staatsbahn 145.10 Disconto Comandit 175.40, Berlin. Tow. handl. 159.40 Laura 217.60, Bohumery 199.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.35, Kolej warsz.-wied. 106.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 136.75, Losy tureckie 147.75 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 201.25, Kolej Marienburg-Mitawa —.— Konsolidacje —.— Lombardy 26.25, Kolej Henry 117.50 Niemiecki bank narodowy 117.60, Kanada Preferred 147.30, Akcje żegluga hamburskiej 118.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 289.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 76.—, 3.8 proc. renta rosyjska 74.75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.75 Rheinische Stahlwerke 168.— Gelsenkirchen 186.—.

Berlin, dnia 7 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredy. tow. 204.50, Staatsbahn 145.10, Lombardy 26.25, Disconto Comandit 175.40, Ruble 214.35. Tendencya: chętna.

Frankfurt, dnia 7 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.10, Austr. renta złota 99.50, Austr. akcje kredy. tow. 204.80, Staatsbahn 145.10, Lombardy 26.50 4-proc. austr. renta koronowa 98.05. Tendencya: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 lutego. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.90 do 11.91, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 10.36 do 10.37, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.10 do 10.11, Zyto na październik od 8.95 do 8.96, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.00 do 8.01, Owies na paźdz. od 0.— do 0.—, kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.82 do 6.83 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.40 do 16.50. Pogoda: zimno i wiatr.